

Siergiej Czapnin

Dlaczego zapomnieliście o prawdzie Bożej?

Otwarty List do biskupów Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej

Wasze Eminencje!

Ten mój list kieruję do prawosławnych biskupów w Rosji. Nie będę zajmował się zbieraniem podpisów pod nim i szukaniem poparcia mojej inicjatywy pośród cerkiewnych instytucji i organizacji społecznych. Nie tyle bowiem zwracam się do episkopatu (korporacji biskupów) i do kierownictwa Patriarchatu Moskiewskiego, co osobiście do każdego z Was. Czynię to bardzo świadomie. Adresatem mojego listu jest prawosławny chrześcijanin – konkretnie ten z Was, kto przyjął zobowiązania chrztu świętego i mniszego stanu, kto został wyniesiony do godności biskupiej i jednocześnie uznał w swoim sercu, że nie można kierować Cerkwią bez wysiłku umiłowania Chrystusa, poszukiwania Jego prawdy i służenia Jemu, a nie cesarowi.

Nie proszę Waszego błogosławieństwa. Od samego początku do rozmowy wkradłaby się fałszywa nuta. Liczę się z tym, że moje słowa mogą w Was wywołać sprzeciw, irytację, a nawet gniew. Z tego też powodu nie mam zbyt wielkiej nadziei, że szczerze pobłogosławicie tą rozmowę. Natomiast sam rytuał błogosławieństwa jako wyraz władzy biskupiej niewiele wniesie. Jeżeli mimo to uznacie, że rozmowa ma sens, pomódlcie się za mnie i napiszcie przynajmniej kilka zdań w odpowiedzi. Modlę się za Was, choć dzisiaj jest to trudne i bolesne.

Głęboko wierzę, że na tą rozmowę otrzymujemy błogosławieństwo z Góry i że wręcz jesteśmy wezwani, aby pomówić o tym „jednym potrzebnym” (Łk 10,42), o naszej wierze, o tej miłości do Chrystusa, która jest nie do pomyślenia bez wierności Jego przykazaniom: „Jeśli ktoś Mnie miłuje, będzie przestrzegał Mojego słowa” (J 14,23).

Wasza biskupia posługa zakończy się. Nie jest to żaden wielki sekret. Będzie trwała do czasu. Natomiast do wieczności odnosi nas miłość do Chrystusa, wysiłek postępowania śladem Jego Słowa, bycie wiernym Mu i wdzięcznym zarówno w radościach, jak i w smutkach. Do grobu można złożyć brokat szat i drogocenną panagę, ale rangi i tytułu nie da się tam zabrać ze sobą. Co więcej, w rangę i tytuł nie przyodziejecie siebie na Sądzie Ostatecznym.

Jestem boleśnie wyczerpany długim oczekiwaniem na wasze prawdziwie duszpasterskie słowo i z powodu waszego niekończącego się milczenia o tym, co ważne. A jednak zwracam się do Was. Proszę, abyście potraktowali to, co znajdziecie poniżej, jako słowa wypowiedziane z pozycji słabości i niemocy, a nie siły i całkowitej pewności siebie.

Kto jak kto, ale ja dobrze to rozumiem, że episkopat Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej jest dużą i złożoną wspólnotą. Z wieloma z Was znamy się osobiście od dawna. Wspólnie modliliśmy się i wspólnie pracowaliśmy.

Był czas, kiedy mogliśmy rozmawiać poufnie. Był czas, kiedy słyszeliśmy się i rozumieliśmy się nawzajem. Czyżby to była iluzja?

Bo teraz, podczas rosyjskiego ataku wojskowego na Ukrainę zupełnie przestałem Was rozumieć. Słyszę z waszych ust jedynie to, co powielacie z propagandy państwowej i opakowujecie w pobożne słowa cerkiewnego kazania lub wątpliwe formuły teologiczne, które odwodzą Was i wasze owce od Ewangelii, oddając na posługę imperatorskiego pogańskiego kultu, którego świętym centrum stała się władza, bogactwo i przemoc.

Uważam, że to jest również i wasza wina. Widzę, że wielu z Was dokonało świadomego wyboru.

Być może kieruje Wami strach przed patriarchą, który marzył o zostaniu cerkiewnym odpowiednikiem Putina, jedynym zarządcą Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej i skutecznie osiągnął ten cel. Bezduszość, przebiegłość, okrucieństwo, kłamstwo – myślę, że nieraz byliście świadkami, jak patriarcha Cyryl przejawia te cechy w najwyższym stopniu.

Być może kieruje Wami strach przed służbami specjalnymi. Wiecie, jak działa system władzy w Rosji i jak niebezpieczne jest sprzeciwiać się tajnym służbom. Jestem pewien, że ich pracownicy regularnie do Was przychodzą, rozmawiają z Wami i Was instruują.

Jednym słowem doskonale rozumiecie, że każda kontestacja w Rosji jest karalna i najprawdopodobniej wielu z Was wielokrotnie karało niższe duchowieństwo, tych z nich, którzy pozwalali sobie nie zgadzać się z oficjalnie ustalonym obrazem świata, myśleli samodzielnie, sprzeciwiali się i nie milczeli. Patriarchat Moskiewski od dawna domaga się od swoich duchownych całkowitej i bezwarunkowej ideologicznej lojalności. Ta duszna atmosfera stała się znakiem rozpoznawczym Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Rzadkie wyjątki tylko potwierdzają regułę.

Taki sposób życia możliwy byłby jeszcze przez niejedno dziesięciolecie, gdyby nie wojna. Zatem teraz, rok po rozpoczęciu rosyjskiej agresji należy powiedzieć wprost: Patriarcha Cyryl jest pierwszym wśród tych, którzy usprawiedliwiają zbrodnie wojenne. W swoich kazaniach głosi „teologię wojny”. Posługuje się argumentami rażąco sprzecznymi z Ewangelią i nauczaniem Cerkwi. Nie będę mówić o nich szczegółowo. Wszystko to znacie nadzwyczaj dobrze i, być może, sami regularnie powtarzacie.

Nabierzmy jednak odwagi i spójrzmy w przyszłość. Lata patriarchatu Cyryla (Gundiajewa) to ciemne karty cerkiewnej historii. Odrodzenie Cerkwi ugrzęzło i teraz to już nie grzesznicy zbawiani Bożą łaską tworzą Rosyjską Cerkiew, ale rozeźleni marzyciele siorbiący koktajl zamieszany z imperialnego mitu, resentymentów i niewyobrażalnie prymitywnej eschatologii.

Jest jeszcze czas, aby wycofać się z tego. Niestety na wielu zdjęciach wciąż widniejecie obok patriarchy: Uśmiechacie się, przyjmujecie błogosławieństwo, dajecie mu kwiaty i drogie prezenty.

Powtórzę to jeszcze raz: Stoicie obok tego kogoś, kto usprawiedliwia zbrodnie wojenne i zdradził Cerkiew. Wy powtarzacie jego słowa i rozpowszechniacie jego przestępczą argumentację.

A nawet jeśli milczycie, czy to milczenie może zmusić nas do tego, że zwątpimy w Wasze zaangażowanie po jego stronie? Czy Wasze milczenie można uznać za próbę oporu? Krwawa wojna nie daje Wam takiej szansy.

My jednak pamiętamy słowa św. Jana Apostoła Teologa: „doskonała miłość usuwa lęk” (1 J 4,18). Wciąż jeszcze macie szansę stać się świadkami i uczniami Chrystusa, który został niewinnie skazany, cierpiał i został ukrzyżowany na krzyżu. Modłę się, aby przynajmniej część z Was skorzystała z szansy powrotu do zobowiązań, które zostały Wam powierzone wraz z chrztem świętym i życiem mniszym.

Pamiętam, jak stosunkowo niedawno, bo pod koniec lat 80-tych, mówienie o Nowych Męczennikach było związane z lękiem. Ci, którzy o nich wspominali z ambony byli odważnymi i nieustraszonymi nauczycielami wiary. Ale już na początku lat 90-tych ideologiczny zakaz został zniesiony. Z pewnością również i Wy nieraz głosiliście kazania o Nowych Męczennikach i powoływaliście się na ich wielki czyn wiary, jako na wzór. Czerpaliście z niego natchnienie. A teraz powiedzcie, czy to były puste słowa, niezwiązane z Waszym postępowaniem? Bo jeżeli tak, to wasze głoszenie było obłudne i kłamliwe. Oj, jakże chciałbym się mylić!

Zdaję sobie sprawę z mojej słabej i bezbronnej pozycji. Zarzut, który można postawić mi jest oczywisty: Wyjechałeś z Rosji. Jesteś bezpieczny. Czy masz moralne prawo czynić nam takie wyrzuty?

Nieraz natykałem się na ten argument używany wyłącznie w jednym celu, aby zmusić rozmówcę do zamilknięcia. Mimo wszystko postaram się odpowiedzieć.

Po pierwsze, mówiłem o tym wszystkim jeszcze w Rosji. Od dziesięciu lat mówię o tym samym. Mówiłem i będę mówić, ponieważ słowa o błogosławieństwie łaknących i pragnących prawdy (Mt 5,6) nie są dla mnie pustym frazesem. Dążenie do prawdy jest potrzebne życiu. Natomiast chęć odgrodzenia się od prawdy z pomocą propagandy lub pobożnej gadaniny przynosi śmierć. Dzisiejsze media pozwalają widzieć świat wyraźniej i wypowiadać słowo prawdy głośniej niż kiedykolwiek wcześniej. Tej możliwości nie można już usunąć.

Po drugie, kto nie pozwala Wam wyjechać? Jeżeli Wy nie zgadzacie się oraz dostrzegacie ryzyko i zagrożenia związane ze swobodnym wyrażaniem swojego stanowiska, to wyjeżdżajcie, jak wyjechały już setki tysięcy rosyjskich obywateli. Wśród nich jest wielu prawosławnych. Oni potrzebują swoich księży i biskupów. Wyczekują nieskrępowanego słowa. Liczą na wsparcie duchowe. Przypomnijcie sobie, że po Rewolucji Październikowej, a zwłaszcza w latach wojny domowej, dziesiątki biskupów opuściło Rosję i założyło cerkiewne diaspory Rosyjskiej Emigracji. A teraz nie ma nikogo takiego. To także wiele mówi o kondycji Cerkwi. Tak, wyjazd jest zawsze naznaczony dużym ryzykiem. Nie można sobie jednak wyobrazić, że lokalne Cerkwie (do których się udacie) wydalą Was, choć nie wszystkie odniosą się do waszej decyzji z szacunkiem

i empatią. Ze smutkiem trzeba przyznać, że niektóre Cerkwie Prawosławne solidaryzują się z agresywną antyzachodnią retoryką patriarchy Cyryla i ją powtarzają.

Na koniec i po trzecie, żywię nadzieję na powrót. Ufam, że prawosławni chrześcijanie będą mieli możliwość zbudować wolną Cerkiew w wolnej Rosji. Stąd wielkie zapytanie, jaką rolę przyjdzie ogrywać w tym obecnemu episkopatowi. Teraz nie tylko traci autorytet i zaufanie. Zgódźcie się, ponieważ wcale nie jest to wykluczone, że taki episkopat po prostu nie będzie potrzebny nowej wolnej Cerkwi.

Nie spełniły się przepełnione wielką nadzieją słowa św. Sofroniusza (Sacharowa) z Essex. Mówił rzecz następującą, że „Rosyjska Cerkiew doświadczyła wyjątkowego wyniszczenia w cierpieniach dla imienia Chrystusa” i tym samym „przed Rosyjską Cerkwią stoi pytanie o doskonałość, co bierze się z odwiecznego duchowego prawa: pełnia wyniszczenia poprzedza pełnię doskonałości.”

Niestety, po wyniszczeniu nie nastąpiła epoka doskonałości, ale epoka sytości, dobrobytu i bogactwa, epoka bezduszości, hipokryzji i żądzy władzy. Dziś rosyjska Cerkiew jest dalej od Chrystusa, niż ktokolwiek mógł sobie to wyobrazić.

Wasze Eminencje! Haniebne, katastrofalne i nieprzerwane milczenie większości z Was od samego początku okrutnej i niesprawiedliwej wojny Rosji przeciwko Ukrainie na zawsze splamiło całą Rosyjską Cerkiew Prawosławną.

I czyżby wasz stosunek do Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej oraz osobiście do Metropolity Onufrego można było nazwać inaczej niż zdradą? Zdradziliście i skazaliście na destrukcję znaczną część swojej Cerkwi. Nie uwierzyliście Onufremu i przyjęliście za prawdę kłamstwo, które wypowiadał patriarcha.

Wasze milczenie drogo kosztowało Cerkiew Ukraińską, gdy władze rosyjskie zaczęły wykorzystywać w swojej propagandzie argumenty cerkiewne: Presja ze strony państwa ukraińskiego i znacznej części ukraińskiego społeczeństwa pojawiła się jako w pełni zrozumiała reakcja na aktywne bezpośrednie zaangażowanie patriarchy Cyryla i Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w usprawiedliwianie agresji.

Odpowiedzialność za to spada, choć może nie w równym stopniu, nie tylko na tych, którzy publicznie poparli rosyjską agresję, ale także na tych, którzy milczeli.

Obecne państwo rosyjskie chce, aby nie tylko gospodarka, edukacja i kultura kraju zostały zmilitaryzowane. Cerkiew, która w ostatnich latach jak wierny pies ocierała się o nogi władzy państwowej musi teraz również służyć straszliwej wojnie.

Błagam, przeciwstawiajcie się aktywnie kłamstwu i nieprawdzie.

Przestańcie wspierać i usprawiedliwiać wojnę.

Przestańcie błogosławić wojowników i broń.

Wyraźnie dajcie do zrozumienia, że zbrodniarze wojenni nie mogą przekroczyć progu cerkwi bez pokuty, nie mówiąc już o uczestnictwie w sakramentach.

Kierujcie wszystkich ku sprawiedliwemu światu.

Rosyjska Cerkiew będzie musiała na nowo nauczyć się mówić o prawdzie, o współczuciu, o tworzeniu prawdziwego pokoju, o sprawiedliwym świecie. Cerkiew Rosyjska musi dostrzec cierpienia ludności cywilnej na Ukrainie i te zbrodnie, jakich wojska rosyjskie dopuściły się na okupowanych terytoriach. Musi nie tylko ujrzeć, ale także poznać, zrozumieć i znaleźć siły do pokuty ze względu na własny współudział. Bez tego nie będzie miała Ona przyszłości.

„Czynienie prawdy i sprawiedliwości miłsze jest Panu niż ofiara” (Prz 21,3).

Pomyślcie o tym, że wasze dzisiejsze ofiary mogą być niemiłe Panu.

I pomyślcie też o tym, że w waszych dzisiejszych modlitwach brakuje prawdy.

A ostatecznie komu służycie?

Komu jesteście potrzebni tacy, jacy jesteście dzisiaj?

Siergiej Czapnin

23 stycznia/5 lutego 2023 roku,

Synaxis Nowych Męczenników i Wyznawców XX wieku

Tłumaczenie z języka rosyjskiego: Ryszard Bosakowski

Źródło: <https://publicorthodoxy.org/ru/2023/02/06/12043/>

Tekst angielski: <https://publicorthodoxy.org/2023/02/06/open-letter-russian-bishops/>